

JOANNA PODCZASZY

IGNORANTIA IURIS NOCET
O POWSZECHNEJ NIEZNAJOMOŚCI PRAWA

IGNORANTIA IURIS NOCET ON THE COMMON IGNORANCE OF THE LAW

A b s t r a c t. In this paper, the author reflects on the level of knowledge of law in the society. In contemporary socio-legal relations the citizen is obliged to know and obey the law. However, the current policy of the law, in particular the way in which the information about legal regulations are spread, incomprehensible language of normative acts and multitude of new restrictions, make it difficult for individual unit to familiarize yourself with applicable law. Ignorance of the law makes that often the subjective rights of citizens are violated and disrespected. Moreover, the behaviour inconsistent with the provisions of the law may also expose individual unit to legal sanctions, often disproportionate to the committed action, or its omission.

Key words: law; society; legislation; knowledge.

Prawo to system norm prawnych określających dyrektywy postępowania służące sprawnemu funkcjonowaniu państwa i utrzymaniu porządku społecznego. W obecnych czasach prawo reguluje niemalże każdą sferę życia społecznego, stąd niewątpliwie znajomość norm prawnych ma doniosłe znaczenie dla funkcjonowania jednostki, gdyż zachowanie niezgodne z obowiązującymi przepisami może przysporzyć danej osobie dolegliwości w postaci sankcji, która często może wydawać się niewspółmierna do popełnionego czynu, bądź jego zaniechania. Przyjęta fikcja powszechnej znajomości prawa nakłada na

Mgr JOANNA PODCZASZY – doktorantka, Katedra Teorii i Filozofii Prawa, Uniwersytet Wrocławski; adres do korespondencji: Samborz 29, 55-311 Kostomłoty, e-mail: joanna.podczaszy@prawo.uni.wroc.pl

obywatela obowiązek posiadania wiedzy z zakresu prawa stanowionego, a zaskłanianie się nieznaną daną normą prawną nie jest skuteczną linią obrony, gdyż *ignorantia iuris non excusat*¹.

Znajomość prawa oznacza sytuację, w której adresat danej normy prawnej przed dokonaniem określonej czynności, bądź zaniechania jej dokonania, jest świadomy wzoru postępowania narzucanego przez konkretny przepis prawny oraz zdaje sobie sprawę, iż narzucany sposób postępowania nie wynika z pozaprawnych systemów normatywnych, takich jak religia, moralność czy tradycja². Autorzy zajmujący się problemem znajomości prawa stawiają, rzecz by można, dość optymistyczne hipotezy. Pierwsza hipoteza autorstwa Franciszka Studnickiego, zwana hipotezą optymalizacyjną znajomości społecznej prawa, zakłada, iż każda dorosła, nieupośledzona umysłowo osoba dysponuje wiedzą, na którą składają się: 1) podstawowe informacje o prawie, 2) informacje, które są niezbędne ze względu na wymagania określonych ról społecznych, oraz 3) „wiadomości *ad hoc*”, czyli informacje niezbędne do podejmowania bieżących decyzji³. Twórca tej hipotezy zakłada *primo*, iż społeczeństwo posiada wiedzę z zakresu prawa dotyczącą podstawowych zasad prawa, jego stosowania i procedury. *Secundo*, od osób zajmujących daną pozycję społeczną oczekuje się przestrzegania norm związanych z pełnieniem określonej roli w społeczeństwie. *Tertio*, jednostka potrafi dotrzeć do tych przepisów prawnych, które w określonym czasie są jej potrzebne do rozwiązania danej sytuacji prawnej. Ponadto, jak trafnie zauważa Franciszek Studnicki, wiadomości o normach w większości docierają do ich adresatów za pomocą środków masowego przekazu, a nie bezpośrednio z oficjalnych publikatorów. Naukowcy zajmujący się problemem znajomości prawa cenią powyższą hipotezę za jej uniwersalność i kompleksowość, a poprzez zwrócenie uwagi na niejednorodność wiedzy z zakresu prawa w społeczeństwie, można ją z powodzeniem stosować do badań nad poziomem znajomości obowiązujących przepisów przez adresatów pełniących różne funkcje społeczne⁴.

Drugą hipotezę, zwaną minimalistyczną, przedstawia Adam Podgórecki, który zakłada, że społeczna wiedza o prawie sprowadza się do znajomości jedynie zasad prawnych, podczas gdy znajomość przepisów prawnych przypisuje on wykwalifikowanemu prawnikowi. Zasady prawa wyznaczają właściwy

¹ Tłum. Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności.

² M. BORUCKA-ARCTOWA, *O społecznym działaniu prawa*, Warszawa: PWN 1967, s. 97.

³ F. STUDNICKI, *Cybernetyka i prawo*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1969, s. 75-87.

⁴ A. GRZYNIUK, *Świadomość prawna: (studium teoretyczne)*, Toruń: UMK 1979, s. 18-20.

schemat postępowania, określają granicę pomiędzy postępowaniem dozwolonym a zakazanym⁵. Znaczący temat, jak m.in. Maria Borucka-Arctowa, bardziej utożsamiają się z hipotezą przedstawioną przez Franciszka Studnickiego, jako iż odwołuje się ona do konkretnych adresatów i ich ról w społeczeństwie⁶. Podkreślają oni, iż nawet wśród prawników poziom znajomości poszczególnych gałęzi prawa jest zróżnicowany. Oczywiście od prawników wymaga się wysokiej znajomości przepisów, jednak zazwyczaj pozostają oni specjalistami w danej dziedzinie np. szeroko pojętego prawa cywilnego i handlowego, pozostawiając inne dziedziny, jak prawo karne i wykroczeń poza obiektem swoich zainteresowań.

Obie hipotezy mogą posłużyć jako narzędzia do badań nad znajomością prawa w społeczeństwie, jednak niniejsza praca nie ma charakteru empirycznego, a jest jedynie krytyczną, subiektywną analizą znajomości prawa w społeczeństwie doby XXI wieku, opartą na własnych doświadczeniach, obserwacjach i literaturze przedmiotu. Rozkładając hipotezę prof. Studnickiego na czynniki pierwsze można by rzec, że sytuacją idealną byłaby taka, w której obywatel zna podstawowe informacje o prawie zarówno w sferze życia prywatnego, jak i zawodowego, zajmując określoną rolę społeczną potrafi stosować przepisy jej odpowiadające, np. będąc przedsiębiorcą, nie są mu obce przepisy dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej, a będąc uczestnikiem określonego zdarzenia, potrafi zastosować do niego konkretne przepisy prawne, np. wynajmując mieszkanie, stosuje przepisy dotyczące najmu. Niemniej jednak w rzeczywistości okazuje się, że podstawowe informacje o prawie oraz o czynnościach prawnych są społeczeństwu obce. Laicy myślą podstawowe terminy prawne, jak: „zdolność prawna” a „zdolność do czynności prawnych”, czy też pojęcia, jak „osoby fizyczne”, „osoby prawne”, „jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej”. Zdarza się, że wskazując przeciętnej osobie, iż w danym stosunku prawnym działa jako osoba fizyczna, dochodzi do konsternacji i wzburzenia, gdyż dana osoba czuje się urażona pojmując pojęcie osoby fizycznej w jej potocznym znaczeniu. Wiele innych pojęć często stosowanych w stosunkach prawnych, jak „służebność przesyłu”, „agencja”, „zarząd zwykły”, są już dla przeciętnego obywatela obciążone pewnym stopniem abstrakcji, a tym samym bez skorzystania z profesjonalnego doradcy obywatel nie potrafi samodzielnie z nich właściwie skorzystać.

⁵ A. PODGÓRECKI, *Spoleczna znajomość prawa*, w: A. PODGÓRECKI (red.), *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo*, Warszawa: Książka i Wiedza 1971, s. 79.

⁶ A. GRZYBIUK, *Świadomość*, s. 19-20.

Innym aspektem jest znajomość przepisów prawa powiązanych z wykonywaniem określonej roli w społeczeństwie, która powinna oznaczać, że każdy profesjonalista zna i stosuje przepisy związane z jego profesją. Niestety, przykładów falsyfikujących tę tezę jest wiele – większość lekarzy nie zna przepisów prawa medycznego i kodeksu etyki lekarskiej, wielu nauczycieli nie jest świadomych swoich praw i obowiązków płynących z Karty Nauczyciela, podobnie urzędnicy specjalizujący się w danym sektorze nie znają podstaw prawnych jego funkcjonowania.

Trzeci element konstytuujący hipotezę Studnickiego to tak zwane „wiadomości *ad hoc*”, potrzebne do podjęcia decyzji w konkretnej sytuacji prawnej. W swoim partykularnym interesie jednostka ma największą motywację poznania przepisów prawnych regulujących jej problem. Tu jednak pojawia się inna przeszkoda, a mianowicie brak znajomości źródeł powstania prawa (*fontes iuris oriundi*) oraz źródeł poznania prawa (*fontes iuris cognoscendi*). Nieznajomość hierarchii aktów prawnych, brak wiedzy o oficjalnych publikatorach aktów normatywnych oraz nikłe pojęcie o ich konstrukcji znacznie utrudnia poszukiwanie właściwych przepisów do zaistniałej sytuacji prawnej. Powyższe może prowadzić do błędnego zastosowania danej regulacji, np. do zastosowania przepisu ogólnego, podczas gdy powinno się stosować przepisy szczególne (brak znajomości zasady *lex specialis derogat legi generali*). Jednym z takich przykładów dotyczących większości obywateli jest ustawa o ochronie praw lokatorów⁷, która w sposób bardziej szczegółowy niż przepisy kodeksu cywilnego reguluje stosunki najmu lokali mieszkalnych.

Hipoteza postawiona przez Adama Podgóreckiego jest, zdawałoby się, bardziej realistyczna, być może z uwagi na fakt, iż jest bardziej ogólna i mniej doprecyzowana, gdyż nie określa kręgu jej adresatów. Pozostawia ona wiedzę szczególną z zakresu prawa prawnikom, a zakłada jedynie znajomość podstawowych zasad prawa przez społeczeństwo. Samo pojęcie zasady prawnej jest w prawoznawstwie terminem wysoce niejednoznacznym. Można przyjąć, iż zasadami prawa będą zawarte w przepisach normy prawne regulujące podstawowe prawa socjalne, polityczne, ekonomiczne. O ile zasadę wolności słowa znają pewnie wszyscy, to już znajomość zasad, którymi rządzi się np. postępowanie procesowe, takich jak zasada retroakcji czy prekluzji dowodowej jest wątpliwa. Mimo iż są to pojęcia z postępowania procesowego i zgodnie z obowiązującym obecnie porządkiem prawnym, są zarezerwowane dla profesjonalnych doradców w tym zakresie, to jednak ich nieznajomość często

⁷ Ustawa o ochronie praw lokatorów (Dz.U. z 2001 r., Nr 71, poz. 733 z późn. zm.).

jest przeszkodą, stojącą jednostce na drodze do egzekwowania swoich praw. Hipoteza Adama Podgóreckiego jest z pewnością bliższa rzeczywistości, jednak po przeprowadzeniu badań niestety i ona mogłaby zostać obalona.

Należy jednak podkreślić, iż poziom znajomości prawa zależy od wiedzy, wykształcenia, pozycji społecznej, doświadczenia i wielu innych czynników, stąd niektóre grupy społeczne wyróżniają się większą znajomością prawa. Szukając przyczyn niskiej znajomości obowiązujących przepisów, można by wyróżnić kilka problemów, które determinują poziom znajomości norm prawnych, a są to m.in.: kwestie związane z polityką prawa, sposobem przekazywania informacji o normie, zakłócenia spowodowane błędną wykładnią i rozumieniem poszczególnych przepisów oraz indywidualne postawy i oceny w stosunku do prawa stanowionego.

Leon Petrażycki zajmujący się polityką prawa trafnie zauważył, że: „Istota zagadnień polityki prawa polega na uzasadnionym naukowo przewidywaniu następstw, jakich spodziewać się należy w razie wprowadzenia pewnych przepisów prawnych, oraz takich zasad, których wprowadzenie do systemu prawa obowiązującego drogą ustawodawczą (lub inną, np. w dziedzinie międzynarodowej) wywołałoby pewne pożądane skutki”⁸. W praktyce wiadomo, że niektóre przepisy prawodawcy nie do końca spełniają postulat celowości i racjonalności, czego przykładem może być ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi⁹, zgodnie z którą na podstawie uchwał rad gmin nie można uzyskać koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w określonej odległości od kościoła, co wydaje się absurdem, gdyż historycznie kościoły były lokowane w najlepszych miejscach, dawniej centrach grodu/miasta. Obecnie te części są najczęściej wyłączane z codziennego przemysłowego wykorzystania, gdyż przepisy ww. ustawy uniemożliwiają powstawanie lokali gastronomicznych w niedalekiej odległości od kościoła. Co więcej, ustawodawca podczas procesu tworzenia prawa stanowionego powinien mieć na uwadze takie aspekty, jak: technikę legislacyjną, język aktów normatywnych, sposób ich promulgacji.

Powszechna nadprodukcja przepisów i ich nadmierna ingerencja w życie społeczne zniechęca do ciągłego śledzenia kreacji nowych i nowelizacji już istniejących regulacji. Niemniej jednak warunkiem działania normy prawnej jest w pierwszej kolejności jej znajomość. Według Franciszka Studnickiego,

⁸ L. PETRAŻYCKI, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa: PAN 1959, s. 13.

⁹ Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2002 r., Nr 147, poz. 1231 z późn. zm.).

normodawca przed wydaniem aktu normatywnego musi przede wszystkim sprecyzować:

- a) do kogo skierować komunikat o normie;
- b) jakimi środkami przekazywania informacji się posłużyć;
- c) jakie sformowanie nadać komunikatowi¹⁰.

Autor wymienia siedem typów procesu przekazywania wiadomości o normie: 1) typ „P”, w którym adresat odbiera wiadomości o normie bezpośrednio z oficjalnych publikatorów; 2) typ „M” – odbiorca dowiaduje się o normie ze środków masowego przekazu; 3) typ „S” – sytuacja, kiedy to wiadomości o normie przekazywane są w szkole, podczas konferencji, kursów; 4) typ „R” – wiadomość o normie dostarcza odbiorcy indywidualne rozstrzygnięcie organu; 5) typ „U” – adresat odbiera wiadomości o normie podczas swojego uczestnictwa np. w wydawaniu decyzji administracyjnej; 6) typ „E”, gdzie informacji o normie dostarcza adresatowi ekspert, np. prawnik; 7) typ „O”, kiedy to odbiorca dowiaduje się o obowiązującej normie podczas nieformalnych spotkań¹¹. Można również rozróżnić informacje o prawie obowiązującym (*de lege lata*), nieobowiązującym oraz informacje o prawie, które będzie obowiązywać w przyszłości (*de lege ferenda*). W Polsce kuleje proces przekazywania informacji o obowiązujących przepisach pomiędzy adresatem normy a ustawodawcą. Według sondażu przeprowadzonego dla DGP przez Instytut Badania Opinii Homo Homini, tylko 50,2% Polaków na bieżąco obserwuje zmiany w ustawach i rozporządzeniach¹². System promulgacji aktów prawnych nie daje ustawodawcy pewności, że adresat zapoznał się z określoną normą prawną, stąd większość społeczeństwa o normie dowiaduje się z innych kanałów, wymienionych powyżej w typologii Franciszka Studnickiego.

Kolejnym problemem jest język aktów normatywnych, często niezrozumiały dla większości społeczeństwa. Co prawda, ustawy zawierają słowniczek definicji w nich zawartych, jednak rozwiązują one problem jedynie częściowo. Cały akt prawny jest skonstruowany przez legislatorów posługujących się językiem prawnym i prawniczym, więc wyjaśnienie dziesięciu terminów pojawiających się w ustawie nie rozwiązuje problemu. Postulat, by prawo było zrozumiałe dla jak najszerszego kręgu adresatów, jest w praktyce nie do zrealizowania, gdyż dane akty normatywne kierowane są często do pewnego kręgu osób, specjalizujących się w danej dziedzinie nauki, np. nauczyciel

¹⁰ F. STUDNICKI, *Przeptyw wiadomości o normach prawa*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1965.

¹¹ F. STUDNICKI, *Cybernetyka*, s. 86-87.

¹² http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/664443,nie_interesuja_nas_zmiany_w_prawie_a_to_jest_szkodliwe.html [dostęp: 16.04.2015].

języka polskiego nie ma potrzeby rozumieć ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych (Dz.U. z 2006 r., Nr 169, poz. 1199). Złożoność regulacji prawnych dotyczących pewnych sfer działalności życiowo-zawodowej wymaga od ustawodawcy precyzji w formułowaniu norm prawnych, fachowości i wiedzy z zakresu przedmiotu normowania.

Kolejnym problemem są zakłócenia w rozumieniu tekstu prawnego. Przeciętny obywatel czytając daną normę prawną, w toku procesu myślowego może zastosować błędną wykładnię danego przepisu. Przyczyną tego jest duży formalizm aktów normatywnych – fachowy język, złożoność aktu wraz z licznymi odwołaniami i włączeniami powodują, iż ciężko jest przeciętnemu obywatelowi przyswoić tekst danego aktu prawnego, a co dopiero prawidłowo go zrozumieć. Czytając dany przepis bez odniesienia go do kontekstu danej ustawy i specyfiki danego postępowania, można bardzo łatwo mylnie go zinterpretować. Bywa również, że jednostka zachowuje się jak typowy *homo oeconomicus* i interpretuje dany akt zgodnie z zasadą maksymalizacji zysku, minimalizacji strat i skutecznej alokacji zasobów, co o ile nie narusza danej normy, jest zrozumiałe.

Na znajomość prawa duży wpływ mają również indywidualne oceny i postawy wobec prawa poszczególnych jednostek. Ocenę prawa determinują czynniki ekonomiczne, społeczne, polityczne czy religijne. Światopogląd, nasze zainteresowania, praca zawodowa, wyznawany system wartości czy przekonania prowadzą do rozbieżności w ocenach prawa z perspektywy wielu osób. Im bardziej normy prawne zaspokajają motywy jednostki, tym bardziej jej ocena wobec prawa będzie przychylna i odwrotnie, jeżeli dany przepis nie jest zgodny z naszymi interesami czy przekonaniami, oceniamy go negatywnie¹³. Niemniej jednak obawa przed sankcją często bywa czynnikiem wyznaczającym nasze zachowanie i mimo negatywnej oceny danego prawa, skłania nas do jego przestrzegania. Istniejącą rozbieżność pomiędzy oceną deklarowaną a oceną uznawaną psychologowie tłumaczą za pomocą teorii dysonansu poznawczego. Jednostka, której poglądy odbiegają od poglądów innych osób tej samej społeczności, będzie dążyć do zmniejszenia tego dysonansu przez przyjęcie dodatkowych przekonań lub zmianę własnej oceny danej regulacji, a im większa kara za odmienną wyznawanych wartości, tym silniejsze jest dążenie do usunięcia owego dysonansu¹⁴. Ponadto na znajomość obowiązujących przepisów wpływ mają postawy wobec prawa. Postawy wobec prawa

¹³ A. GRYNIUK, *Świadomość*, s. 68.

¹⁴ A. MALEWSKI, *O zachowaniach teorii zachowania*, Warszawa: PWN 1964, s. 93-126.

są w literaturze przedmiotu niejednolicie definiowane, można przyjąć, że postawa „oznacza skłonność jednostki do specyficznego lub stereotypowego reagowania w określonych sytuacjach na napływające bodźce”¹⁵. Stanisław Nowak proponuje bardziej kompleksową definicję, według niego postawa to „(...) ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania (...) przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania, oraz ewentualnie towarzyszących temu emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i właściwościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego podmiotu”¹⁶. Można wyróżnić następujące postawy wobec prawa: zasadniczą (przestrzeganie prawa ze względu na wartość samą w sobie), celowościową (przestrzeganie prawa z obawy przed sankcją, bądź w celu zyskania pewnych korzyści), legalistyczną (przestrzeganie prawa z uwagi na przekonanie o jego słuszności i sprawiedliwości), konformistyczną (podporządkowanie się normom obowiązującym w danej grupie społecznej), nonkonformistyczną (zwalczanie i nieprzestrzeganie norm obowiązujących w danej grupie społecznej), oportunistyczną (przestrzeganie przepisów ze względu na potencjalne korzyści) oraz oceniającą¹⁷. Konkludując powyższe oceny prawa i postawy wobec prawa, w sposób pośredni kształtują poziom znajomości prawa danej jednostki.

Powyższe kwestie kreują powszechną fikcję znajomości prawa. Należałoby skończyć z mnogością przepisów prawnych, a gdy jest możliwość korzystania z uregulowań zawartych w podstawowych aktach prawnych prawa cywilnego, administracyjnego, karnego, należy je inkorporować do innych gałęzi prawa bez konieczności tworzenia nowych, odmiennych regulacji. Unifikacja przepisów z pewnością ułatwiłaby ich przyswajanie. Język aktów normatywnych powinien zostać uproszczony tak, aby był zrozumiały dla większości społeczeństwa. Należałoby się również zastanowić nad wprowadzeniem podstaw prawoznawstwa do systemu edukacji już od najniższych szczebli. Obecnie już prawie w wieku przedszkolnym rozpoczyna się zorganizowaną edukację dzieci o seksualności, a przecież wydaje się, że zaznajamianie dzieci z podstawowymi zasadami prawa, informacjami o przepisach i instytucjach prawnych jest o wiele ważniejsze, gdyż przecież seksualność jest cechą biologiczną człowieka i wcześniej lub później każdy osobnik odkryje swoją drogę, a prawoznawstwo należy już do wiedzy człowieka wyuczonej w trakcie życia i zależnej

¹⁵ A. PIENIAŻEK, M. STEFANIUK, *Socjologia prawa*, Kraków: Zakamycze 2005, s. 195.

¹⁶ S. NOWAK, *Teorie postaw*, Warszawa: PWN 1973, s. 20.

¹⁷ Typologia postaw występująca u W. Langa, A. Podgóreckiego, A. Gryniuk, M. Boruckiej-Arctowej, G. Skapskiej, P. Sztompki, Z. Ziemińskiego.

od danego otoczenia społeczno-politycznego. Nauczanie wiedzy o społeczeństwie, która zawiera pewne elementy z zakresu prawoznawstwa, nie jest skuteczne, gdyż pedagodzy nie mają ani zaplecza teoretycznego, ani praktycznego pozwalającego im na wykładanie prawa. Abstrahując od ww. kwestii, legislatorzy muszą dołożyć starań, aby każdy akt prawny był zarazem aktem rozumu.

Każdy system zawsze ma swoje słabe strony, słabą stroną systemu prawnego w Polsce jest jego mnogość, nieczytelność i brak przygotowania prawnego adresatów, nie stanowi to jednak usprawiedliwienia dla nieprzestrzegania prawa. Z powodu nieznamości prawa, jednostki zamiast opierać się na prawie materialnym w przypadku określonego zdarzenia, próbują do postępowań prawnych implikować zasady z pozaprawnych systemów normatywnych, jak moralność, religia, obyczaje, tradycja. Niestety, fikcja powszechnej znajomości prawa obciąża nie tylko obywatela, ale również państwo. Niewiedza działa na niekorzyść obywatela, a nieznamość przepisów prawa powoduje, iż nierzadko podmiotowe prawa jednostki są pogwałcane, nierespektowane i pomijane. Gąszcz skomplikowanych i niezrozumiałych dla obywatela przepisów buduje skuteczną zaporę do korzystania przez obywatela z możliwości rozwiązywania spraw za pomocą sądu. Podważa to zaufanie obywatela do państwa, co może skutkować samowolą. W obecnej sytuacji ustawodawca powinien zwrócić szczególną uwagę na celowość i jakość poszczególnych przepisów prawnych, a nie masowo ustanawiać nowe rozwiązania prawne, często bez przygotowania, również w wyniku nacisków organów Unii Europejskiej i mieć na uwadze, że *omne nimium nocet*¹⁸.

BIBLIOGRAFIA

- BORUCKA-ARCTOWA M., O społecznym działaniu prawa, Warszawa: PWN 1967.
GRYNIUK A., Świadomość prawna: (studium teoretyczne), Toruń: UMK 1979.
MALEWSKI A., O zrachowaniach teorii zachowania, Warszawa: PWN 1964.
NOWAK S., Teorie postaw, Warszawa: PWN 1973.
PETRAŻYCKI L., Wstęp do nauki prawa i moralności, Warszawa: PAN 1959.
PIENIAŻEK A., STEFANIUK M., Socjologia prawa, Kraków: Zakamycze 2005.
PODGÓRECKI A., Społeczna znajomość prawa, w: A. PODGÓRECKI (red.), Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo, Warszawa: Książka i Wiedza 1971.
STUDNICKI F., Cybernetyka i prawo, Warszawa: Wiedza Powszechna 1969.

¹⁸ Tłum. Każdy nadmiar szkodzi.

STUDNICKI F., Przeptyw wiadomości o normach prawa, „Zeszyty Naukowe UJ” 1965.
Ustawa o ochronie praw lokatorów (Dz.U. z 2001 r., Nr 71, poz. 733 z późn. zm.).
Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2002 r.,
Nr 147, poz. 1231 z późn. zm.).
http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/664443,nie_interesuja_nas_zmiany_w_prawie_a_to_jest_szkodliwe.html.

IGNORANTIA IURIS NOCET
O POWSZECHNEJ NIEZNAJOMOŚCI PRAWA

S t r e s z c z e n i e

W niniejszej pracy autor zastanawia się nad poziomem znajomości prawa w społeczeństwie. W dzisiejszych stosunkach społeczno-prawnych obywatel winien znać obowiązujące przepisy i ich przestrzegać. Niemniej jednak obecna polityka państwa, w szczególności sposób przekazywania informacji o obowiązujących przepisach, niezrozumiały język aktów normatywnych i mnogość nowych regulacji utrudniają obywatelom bieżące śledzenie i rozumienie wprowadzanych przepisów prawnych. Nieznajomość prawa powoduje, iż często podmiotowe prawa obywateli są pogwałcane i nierespektowane. Co więcej, zachowanie niezgodne z przepisami prawa może również narazić daną jednostkę na dolegliwe sankcje, często niewspółmierne do popełnionego czynu, bądź jego zaniechania.

Słowa kluczowe: prawo; społeczeństwo; legislacja; wiedza.